Rok VIII^ny. Nr. 2.

Szkółka  niedzielna

Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *Niedziela piérwsza po Trzech królach,* dnia 7. Stycznia 1844.

Religia.

Ewangelia.

Łuk. II. w. 42. i nast.

Gdy iuż Iezus miał lat dwanaście, poszli rodzice iego do Ieruzalem, wedle zwyczaiu święta; a skończywszy dni, gdy się wracali, zostało dziecię Iezus w Ieruzalem i nie obaczyli rodzice iego. Mniemaiąc zaś, że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i znaiomymi. A nie znalazłszy, wrócili się do Ieruzalem, szukaiąc go. I stało się po trzech dniach, naleźli go w Kościele siedzącego w pośrodku Uczycielów, a on ich słucha i zapytuie; i zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, rozumowi i odpowiedziom iego. A uyrzawszy go, wielce się zdziwili. I rzekła do niego matka iego: „Synu, cóżeś nam tak uczynił? Oto oyciec twóy i ia, żałośni, szukaliśmy cię.“ I rzekł do nich: „Czemużeście mnie szukali? Nie wiedzieliżeście, iż temi rzeczami, które są oyca mego, iam się bawić powinien?“ A oni niezrozumieli tego słowa, które im mówił. I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, i był im poddany. Lecz matka iego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swém. A Iezus pomnażał się w mądrości i wzroście, i w łasce u Boga i u ludzi.

Uwaga. *W roku zeszłym przedrukowano w Wrocławiu Postyllę katolicką mniejszą, t. j. Krótkie kazania, czyli Wykłady śś. Ewangelii na Niedziele i Święta całego roku, ieszcze w roku 1579. napisaną przez Ks. Iakuba Wuyka, nie w innym zaiste celu, iak tylko ku duchownemu pożytkowi Wiernych. Wynurzaiąc tu moie szczere życzenie, aby rzeczona książka w każdym domu katolickim się znaydowała i czytywaną była, na dowód iéy wielkiéy wartości umieszczam z niéy naukę na niedzielę dzisieyszą.*

Ewangelia święta dzisieysza opisuie nam onę pierwszą sprawę, którą Pan Iezus uczynić raczył ieszcze w dziecinstwie, a młodych leciech swoich, ku okazaniu Boskiéy swéy mądrości. Gdzie, acz każdego stanu ludzie, wiele się nauczyć mogą, ale osobliwie rodzicy a dziatki wszelakiéy pobożności żywe przykłady wystawione maią: Rodzice w Maryi a Iózefie, w rodzicach P. Iezusowych: a dziatki lepak,*) synowie i córki, w dziecięciu Iezusie, iako się sprawować, czego się strzedz i czego naśladować maią. W pierwszéy tedy czą-

(*) także.

stce kazania naszego, o powinności rodziców usłyszymy. A w drugiéy lepak o powinności dzieci chrześciańskich.

Nayprzód tedy w rodzicach Pana Iezusowych trzy rzeczy widzimy, których wszyscy rodzice naśladować maią. Boiaźń miłego Boga ztąd się w nich okazuie, iż na każdy rok chodzili do Ieruzalem, według Pańskiego rozkazania, na dzień święty Wielkanocny: nie dla krótochwile iakiéy, abo żeby napaśli oczy: ale aby Pańskiemu rozkazaniu dosyć uczynili, aby byli uczestnikami służby i chwały Bożéy, i ofiar, które się tam działy: aby słuchali i uczyli się tam zakonu Bożego, a tym aby się i w wierze mocnili, i wzbudzali się ku większemu nabożeństwu, i wszelakiéy pobożności: a nadewszystko, aby dziatkom swoim dobry przykład z siebie podawali. A choć niebliżu było od Nazaretu do Ieruzalem, a wzdy im nie ciężko było na te odpusty chodzić, i tak długą drogę dla służby Bożéy podeymować. A dziś ciężko Chrześcianom, po wsiach mieszkaiącym, kilka staiów przebieżeć do Kościoła: a drudzy w mieściech, tudzież pod dzwonkiem mieszkaiąc, lenią się do Kościoła na służbę powinną Panu Bogu swemu, według przykazania iego: a nie lenią się do karczmy, abo na biesiady, służyć brzuchowi, którego za Boga maią.

Nad to, acz samym tylko mężom ono nawiedzenie Kościoła Ierozolimskiego trzykroć do roku przykazane było: a wzdy oto i nayświętsza Panna, Matka Boża, czyniła to, choć o tém nie miała żadnego rozkazania: a nic się nie odstraszyła, ani dalekością i trudnością drogi, ani żadnemi potrzebami. Toć iest przeciw owym, co niechcą czynić, o czém nie masz iasnego rozkazania. Ukaż mi, prawi, gdzie to napisano, gdzie to Bóg rozkazał? A zaś nie dosyć na tém, że się kazał miłować ze wszystkiego serca, dusze, sił, i myśli twoich; a czynić to wszystko co możesz, ku czci i chwale iego? — Słuchayże daléy, iako Marya z Iózefem ono święte dziecię wychowali. Bo acz też nie było w zakonie iasnego przykazania, aby rodzicy dziatki swe tak rychło mieli brać z sobą do Kościoła: iednak oni przed się nie będąc powinni, we dwanaście leciech przywiedli z sobą Iezusa do Kościoła: nie na igranie albo wołanie próżne, iako dziś niektórzy: ale, aby się z młodu nauczył nabożeństwa i słuchania zakonu Bożego: acz on tego ćwiczenia nic nie potrzebował. Którym przykładem mieliby się wzruszyć wszyscy oycowie i matki, aby i oni dziatki swe, skoro przyidą do lat rozumnych, brali do Kościoła: nie na bieganie, wołanie, ani igranie, któremby kazaniu i chwale Bożéy przeszkadzały: ale aby się uczyły spokoynie, a z milczeniem, z boiaźnią, a z nabożeństwem, modlić się w Kościele, a powoli się wszystkim dobrym rzeczom nakładały. A nie tylko ie maią brać z sobą do Kościoła, ale i doma ćwiczyć ich powinni ku modlitwie i ku nabożeństwu, i uczciwości świętych Sakramentów, i ku wszelakim dobrym obyczaiom i słowom wstydliwym, czystym a pożytecznym. A ieźli w czém wystąpią, tedy ich maią karać, nie tylko słowy, ale i rózdze niefolgować, iako Pismo uczy: „Ieśli,“ prawi, „masz syny, ćwiczże ie, a nachylay ich z dzieciństwa ich. Maszli córki, strzeżże ich pilnie, abyś ciała ich w czystości zachował, a nie ukazuymy wesołéy twarzy swéy przeciwko im. Nakrzywiay szyię syna twego za młodości iego, a obiiay boki iego póki mały iest.“ Eccl. 7. Eccl. 30.

Co osobliwie dla dwu przyczyn rodzice maią: Iedna, aby po nich żałości i smętku nie doczekali, iako mędrzec mówi: „Będzieszli pieścił syna, przestraszy cię; a

będzieszli z synem igrał, zasmuci cię." Druga, iż Pan Bóg srodze karać ma rodzice niedbałe, dzieci swe pieszczące, i krwi z ręku ich szukać będzie. Iako mamy przykład w Helim kapłanie, do którego między inszemi słowy tak Pan mówił: „więcéyeś uczcił syny twe niźli mnie. Przetoż mówi Pan Bóg Izraelski, obiecałem ci był, aby dom twóy i dom oyca twego służył przed oblicznością moią aż na wieki. Ale teraz mówi Pan: nie będzieć to; ale ktorykolwiek mnie uczci, tego ia uwielbię; a którzy mną gardzą, zostaną bezecni. Oto przyidą czasy, i utnę ramię twoię i domu oyca twego, aby nie został żaden stary w domu twoim." Eccl. 30. 1. Req. 2. A słyszysz iako ten był porzucon i wzgardzon od Boga, nie dla żadnéy złości swéy, ale, iż synów swych Ofnego i Fineasza ze złości ich nie karał. A ieźlić temu dobremu człowiekowi dla niekarności synów Pan Bóg nie przepuścił: tedyć pewnie i naszym rodzicom nie przepuści, którzy zbytnią pieszczotą psuią dzieci swoie.

A tak moi mili oycowie i matki, dla miłego Boga naśladuycie pilnie rodziców P. Iezusowych, a z cudzych przygód uczcie się i sami bać się Pana Boga: i dzieci wasze odwodząc od wszelakiéy nieprawości, przyuczaycie ie ku pobożności i świętym obyczaiom. Ćwiczcie dzieci wasze i nachylaycie ich z młodu. Nie folguycie rózgom. Nie igraycie, ani się śmiéycie z nimi: ale ie wychowaycie w karności i boiaźni pańskiéy. Tak się stanie, że po nich dali Bóg pociechy doczekacie, a nie będziecie macać drzwi sąsiedzkich. Ale ieźli ich zaniedbacie, wiedźcie pewnie, żeć ścierpną zęby wasze, i będzie wielki smętek duszy waszéy, i wieczne przeklęctwo przyidzie na was i na domy wasze. Eccl. 30. Tamże.

Trzecie, iakie staranie czynili Iózef z Maryą, kiedy dziecię Pan Iezus bez ich wiadomości został w Ieruzalem, tośmy też słyszeli, iż go szukali między powinowatymi i znaiomymi: a nie nalazłszy, wrócili się do Ieruzalem i przez całe trzy dni z wielką żałością szukali go. Tu też maią przykład wszyscy rodzicy, iaką pieczą i staranie maią mieć o dzieciach swoich, tak z strony duszy iako i ciała ich: aby wiedzieli na każdą godzinę, gdzie się obracaią, aby gdzie nie zaszły, aby się im co złego nie stało. W czém niektórzy rodzicy bardzo niedbali są, pilniéy opatruiąc konie, psy i świnie swoie, aniżeli dzieci swe: zkąd się więc przygadza, że abo w ogień, a w wodę wpadną, a czasem się leżąc zaduszą, a częstokroć na duszy mizernie umieraią. Ale ci niech pamiętaią, iż Pan Bóg będzie szukał krwi dzieci z ręku ich. „Bo kto o swych, a zwłaszcza o domowych, pieczy nie ma, ten się wiary zaprzał, i iest nad niewiernika gorszy." 1. Tim. 5. Nadto maią rodzicy doyźrzeć, aby się też dzieci między czeladzią sprosną nie bawiły, i strzegły się złego towarzystwa: aby czego nie uyźrzały, abo nie usłyszały, zkądby się pogorszyć i zepsować mogły.

Słyszeliśmy o urzędzie i powinności rodziców przeciw dzieciom swoim: słuchaymy też na krótce o powinności dzieci chrześciańskich. Te maią w Panie Iezusie przykład bardzo iasny, którego wszyscy powinni naśladować, a zwłaszcza w tych czterech rzeczach: naprzód, w nabożeństwie a boiaźni Bożéy; drugie, w towarzystwie i w rozmowie z uczonymi a mądrymi ludźmi; trzecie, w posłuszeństwie rodziców; czwarte naostatek, w pomnożeniu mądrości i łaski pospołu i z laty. Nabożeństwo i boiaźń Boża w dziecięciu Iezusie w tém się okazała, że on dobrowolnie z rodzicami nie tylko do Ieruzalem chodził do Kościoła, ale i po ich odeyściu ieszcze tam pozostał przez trzy dni. Taka w nim chuć była ku służ-

bie Bożéy, że się nic nie stęschnił, ani się mógł nasycić przez on cały tydzień; iakoby mówiąc z Dawidem świętym: „O iako są wdzięczne przybytki twoie, o Boże zastępów! pragnie dusza moia i omdlewa do domu twego.“ (Ps. 83.) Tymżeć obyczaiem wszyscy młodzi ludzie radzi do Kościoła chodzić, i w nim przemieszkiwać maią: a nie tęschnić sobie na służbie Bożéy, na modlitwie abo na kazaniu, ale słuchać z pilnością słowa Bożego, i zachować ie z Panną nayświętszą w sercu swoiém, dziękuiąc i śpiewaiąc Panu Bogu swemu. Bo ieźli ona święta wdowa do ośmidziesiąt lat w modlitwach i w pościech służyła Panu Bogu we dnie i w nocy, nie wychodząc z Kościoła; (Łuk. 2.) iakoż daleko więcéy młodzi ludzie mieliby to czynić, maiąc i lata i zdrowie po temu?

Druga; słyszeliśmy, iż dziecię Iezus nalezion iest nie w karczmie, nie na rynku, nie na inszém nieprzystoyném abo podeyrzaném mieyscu, ale w Kościele: nie igraiąc, ani próżnuiąc, ale siedząc w pośrodku Doktorów, i słuchaiąc ich, i pytaiąc. Którym przykładem maią się pobudzać ludzie młodzi, aby się też takież uczonych, mądrych i nabożnych ludzi trzymali: z tymi obcowali, tych słuchali i pytali, i wedle ich rady się sprawowali. Bo ieźli się nie wstydził Pan Iezus, siedząc w pośrodku Doktorów, słuchać i pytać ich, chociaż on był szczera mądrość Boska (I. Kor. 1.) daleko mniéy iście my się wstydać mamy uczyć się od innych i radzić się mędrszych. „Mądry,“ powiada Salomon, „słuchaiąc mądrości, będzie ieszcze mędrszy.“ (Ps. 1.) „Nie wzgardzay,“ mówi Syrach, „powieścią starszych i mędrszych, i rad słuchay ich przypowieści: bo się od nich nauczysz mądrości i rozumu, i służyć wielkim Panom bez przymówki.“ A iako się mądrych a nabożnych trzymać maią, tak zasię z drugiéy strony, towarzystwa złych i przewrotnych strzedz się pilnie maią. Abowiem złe rozmowy psuią dobre obyczaie: a kto się smoły dotyka, ten się pewnie umazać musi (I. Kor. 15. Eccl. 13.)

Trzecie, co się tknie posłuszeństwa Pana Iezusowego w młodych leciech iego ku rodzicom swoim, słyszeliśmy: iż gdy był od nich naleziony, szedł z nimi, i był im posłuszny i poddany. A ieźliż on nie będąc Bogiem, Panem i Stworzycielem Panny Maryi i Iózefa, przed się im był poddany: iakoż daleko więcéy my, cośmy ziemia, proch a popiół, winniśmy być posłuszni i poddani rodzicom naszym? Do czego maią się wzbudzić synowie i córki nie tylko tym przykładem Pana Chrystusowym, ale i iasném przykazaniem pańskiém i obietnicami zapłaty posłusznym, i skarania nieposłusznym dzieciom. Przykazanie czwarte iasne iest: czciy oyca i matkę twoię. A obietnica zaś lepak: abyś był długo żyw na świecie. I na drugiém mieyscu: kto czci oyca swego, będzie też błogosławion i ucieszon na potomstwie, i będzie wysłuchan w modlitwie swoiéy. Skaranie zasię nieposłusznych tak iest opisane w Piśmie św.: „Kto złorzeczy oycu swemu abo matce, ten niech „śmiercią umrze. Kto uderzy oyca abo matkę, „niechay śmiercią umrze. Kto nie czci oyca i „matki, przeklęty iest. Kto trapi oyca swego i u„cieka przed matką, zesromocony i nieszczęsny „będzie.“ Przetoż miłe dziatki, proszę i upominam dla Pana Boga, miéycie w uczciwości rodzice wasze, bądźcie im posłuszni i poddani, miłuycie ie, bóycie się ich, czciycie ich stare lata, nie zasmucaycie ich: ale gdy iuż na zmysłach ustaną, tedy im odpuszczaycie. Pamiętaycie, żeć oni też dla was wiele ucierpieli. Tym sposobem staniecie się podobnymi Panu Iezusowi: i od wiecznego przeklęstwa wyzwoleni, dostaniecie prawego błogosławieństwa Pana Boga swego.

Czwarte, a ostateczne słyszeliśmy, iż P. Iezus rosnął i mnożył się w mądrości, i w leciech, i w łasce u Boga i u ludzi. Tymże obyczaiem, i dziatki, i inni wszyscy ludzie o to się pilnie starać maią, aby, iako w leciech postępuią, tak też i w mądrości i we wszelakiéy pobożności pomnożenie brali i mieli zawsze łaskę u Boga i u dobrych ludzi.

Sprostowanie. W przeszłym numerze na stronie 3. w wierszu 11. od dołu zamiast: ów skarb i w słomę, czytać należy: ó w s k a r b w s ł o m ę i